

Problem DNA

Amerykańska „pomoc“

W KOMISJI Politycznej ONZ toczy się obecnie dyskusja nad sprawą „pomocy i odbudowy Korei. Wiele to nieuczciwa dyskusja. Odsłania ona bowiem w całej pełni cynizm i obłudę amerykańskich agresorów, odsłania ona nieuczciwe metody, jakie stosują oni dla zamaskowania swoich złobnych, popędliwych na naródzie koreańskim.

W czasie tej dyskusji przemawiał m. in. przedstawiciel USA — pan Lodge. Gdyby ktoś spądi z kłódką, dudniąc głosem „pana Lodgę“, mógłby pomyśleć, że Stany Zjednoczone są prawdziwym dobroczyńcą narodu koreańskiego. Właściwie USA usiłował odnieć słuszący głos państw, kilogramów smalcu, jednostek penicyliny i innych „dobrych“, które Stany Zjednoczone przesyłają rzekomo na „pomoc“ dla Korei. Lista amerykańskich „darów“ wyliczała przez delegata USA, była długa, ale nie kompletna. Uzupełniła ją przewodniczący delegacji polskiej, minister Skrzyszewski.

ZABIERAJĄC głos po p. Lodgę, minister Skrzyszewski wyraził przypuszczenie, że oprócz butów, szpama i penicyliny Amerykanie „podarowali“ Koreańczykom setki tysięcy bomb różnego kalibru i granatów, które zamienią ten kwitujący kraj w ruinę i pozabiją by zginęła setki tysięcy ludzi.

W roku 1952 — mówił min. Skrzyszewski — na Pchennan, biała tatarska stolica Wajczang Korea — zrzucono 52.330 bomb, tzn. na każdą kilometr kwadratowy jego powierzchni padło 1000 bomb. Tysiąc bomb na jeden kilometr kwadratowy — oto jest wymowny przykład „pomocy“ amerykańskiej dla Korei.

KAT NARODU polskiego, namieszanie Francji w okupowanej Polsce, Hitlera, w oświeconych niedawno państwach, chcąc to przedstawić sobie jako „dobroczynność“ Polakom, Frank powiedział m. in. w swych pamfletach na temat rzekomej „pomocy“, jakiej udzielił pokonkowiadcą przez wojnę ludności polskiej. Podobnie jak pan Lodge, wymienia sumy, jakie przesyłano na „pomoc“, i podobnie jak pan Lodge, nie wspominał o bombach i granatach spadających na polskie miasta i wsie oraz na Polaków strzelających w rezultacie hitlerowskiej agresji i hitlerowskiej okupacji.

ANALOGIA między „pomocą“, jakiej udzielił Polsce zbiorowisko hitlerowskie, a „pomocą“, jakiej udzieliła bohaterom polskim Armia amerykańska — jest kompletna.

Protest gen. Czujkowa

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

markacyjnej, przemknął na 120 km w głąb terytorium NRD.

Wobec tego, że samolot ten kierował się dalej w głąb terytorium NRD, dwa zwiadowcy radzieckie wezwali go do lądowania na najbliższym lotnisku. Jednakże samolot, który wdarł się na obszar powietrznego NRD, nie tylko nie podporządkował się temu wezwaniu, lecz otworzył ogień do samolotów radzieckich.

Myśliwce radzieckie zmuszone były wówczas dać ogień ostrzegawczy. Mimo to samolot, który wdarł się na obszar powietrznego NRD, w dalszym ciągu ostrzeliwywał myśliwce radzieckie. Te ostatnie zmuszone były w odpowiedzi na to otworzyć ogień, po czym samolot, który wdarł się na obszar powietrznego NRD, po raz obciążł lot i spadł na terytorium NRD — zachód od Schwerin na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Na miejscu upadku znaleziono szczątki rozbitego samolotu, który — jak się okazało — był homobowem typu „Avre-Lincoln“ z brytyjskimi znakami rozpoznawczymi oraz zwłoki i szczątki czterech żołnierzy. Piętno lotnika, ciężko rannego, unieszkodliwiono w szpitalu. Stwierdzono, że samolotem samolotu „znajdowały się dwa działka, karabiny maszynowe ciężkiego kalibru, amunicja i wyposażenie lotu i obsługi.

Informując pana o powyższym pozwoleniu gościć go na fakcie — rzysze w zakończeniu gen. Czujkowa składam jednoznacznie protest przeciwko naruszeniu przez angielskie samoloty — granicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W CHINEŃSKIEJ Republice Ludowej uruchamiane są coraz to nowe zakłady przemysłowe. W dniu 11 marca br. wyprodukował pierwszy partię surowki najczystszej w kraju — zaopatrzony w wielopiętne Państwowe Kombinat Hutniczy w Anszan.

USA przeciwstawiają się pokojowemu uregulowaniu sprawy Korei

Delegaci ZSRR i Polski demaskują w ONZ

obłudę amerykańskich agresorów

NOWY JORK

11 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego ONZ, poświęcone sprawozdaniu Komisji Politycznej w kwestii koreańskiej. Przed głosowaniem nad projektem rezolucji, zawartych w sprawozdaniu Komisji Politycznej, przemawiali na Plenum delegaci szeregu krajów, wyjaśniając swe stanowisko.

W listach

do Bolesława Bieruta i

ambasady ZSRR

młodzież polska

wyraża swój

głęboki ból

po stracie

swego największego

Przyjaciela

i Nauczyciela

Józefa Stalina

ZE WSZYSTKICH krańców

naszego kraju napływają

do Komitetu Centralnego Pol-

skiej Zjednoczonej Partii Ro-

botniczej i jej Przewodniczą-

cego Bolesława Bieruta oraz do

ambasady ZSRR w Warszawie

setki listów i depesz od

młodzieży, w których wyraża

ona swój głęboki ból po stracie

swego największego Przyjaciela

i Nauczyciela całej postępo-

wiejszej młodzieży — JOZEF

STALINA.

Młodzież zapewnia jednocze-

śnie, że jeszcze lepiej studio-

wać będzie nauki i wskazania

Wielkiego Przewodniczącego

wszystkich ludzi pracy, aby stosować

je w budowie lepszego życia w

swjej ojczyźnie, że jeszcze moc-

nie skupi się wokół PZPR i

ZMP, że zacięnie będzie jesz-

cze bardziej wiary przyjaźni z

młodzieżą radziecką.

W liście do Prezesa Rady Mi-

nistrów Bolesława Bieruta ucz-

niowie szkoły podstawowej ze

Kroszycach piszą:

Z GŁĘBOKIM bólem i żalem

naszych młodych serc przyję-

liśmy wiadomość o śmierci Wi-

kiego Przyjaciela naszego Narodu,

ukochanego Wodza proletariatu

całego świata, JOZEF

STALINA, którego zawziętość i nasz

szczęśliwe dziełstwo w wyzwolo-

nej ojczyźnie. Odszedł od nas

człowiek, który wprowadził nas do

na szczyty wielkiej drogi — na

drogę socjalizmu, idea i nauka

której wprowadził nas do życia

wszystkich sił, aby je jak najpe-

niej wprowadzić w życie.

Wiele listów młodzieży wysła-

ła bezpośrednio do swych ra-

dzieckich towarzyszy.

W kołach TPPR

rozpoczynają się

wybory

do zarządów

ZADANIEM tegorocznej akcji

„Człowiek w służbie wsi“ w ko-

łach TPPR obok podsumowania

dotychczasowych osiągnięć oraz wy-

boru nowych wyborów, jest zapo-

znanie społeczeństwa z treścią uchwa-

ły Zjazdu TPPR i zapoczątkowa-

nie planowania walczenia z trud-

nościami, spóźnieniami pracy, wy-

szyszek uczelnianych i w kołach te-

nowych wyborów rozpoczyna się

marzec, a więc bryks artystycz-

nych, podjęcie na większy po-

ziom kursów jęz. rosyjskiego.

Przemówienie

A. Gromyko

W IMIENIU delegacji ra-

dzieckiej przemawiał A.

Gromyko. Stwierdził on, że o

powiedzialność za to, iż pomi-

mo długie dyskusji nad kwe-

stacją koreańską w ONZ, w Ko-

rei trwają wciąż jeszcze dys-

kusja wojenne, ponoszą Stany

Zjednoczone.

Fakty dowodzą — oświadc-

zył Gromyko — że rząd Stan-

ów Zjednoczonych znajduje

wrogie stanowisko wobec

wszystkich propozycji, zmierz-

ających do uregulowania kwe-

stii koreańskiej i do położenia

kresu wojnie w Korei.

PO PRZYPOMNIENIU lic-

nych propozycji radzieck-

ich, zmierzających do niez-

zwiczenia ognia w Korei, re-

patracji jeńców i pokojowe-

go uregulowania kwestii ko-

reńskiej, Gromyko stwierd-

ził, iż odrzucenie tych propo-

zycji przez Stany Zjednoczo-

ne ujawnia całą obłudę rzą-

du USA. Rząd ten mówi o

rozłożeniu pragnieniu zakoń-

czenia wojny w Korei, ale w

istocie rzeczy udermiałam po-

zwicie uchwalać zmierzającą

do celu.

O tym, że Stany Zjednoczo-

ne postanowiły nie dopuścić

do zakończenia wojny w Ko-

rei, świadczy również upór, z

jakim przedstawiciele USA do

magali się przedłużać ten

konflikt, mówiąc, że „Komis-

ja ONZ do spraw zjednocze-

nia i odbudowy Korei“, wyko-

zystywaną przez sprawców

wojny w Korei jako parawan

do kontynuowania działań

wojennych.

ABEŻBY doprowadzić do zapre-

zowania przewodu krwi w Ko-

rei i do uregulowania tego

problemu, m. in. sprawy jeńców

wojennych — powiedział Gromy-

ko — należy natychmiast położyć

kres działaniom wojennym w Ko-

rei, naładzie, na morzu i w

powietrzu —

— należy repatriować wszystkich

jeńców wojennych zgodnie z

znajomymi powszechnie norma-

mi prawa międzynarodowego.

— Aby ułatwić rozwiązanie

tych doniosłych zadań, należy zlikwi-

dować wojenną Komisję Koreań-

ską ONZ. Będzie to pozytywne

choćby dlatego, że za pięćmi lat

komisja ta nie będzie chciała się

zająć, który z nich jeszcze udermiałam

wszystkie próby pokojowego uregu-

lowania kwestii koreańskiej.

Przemówienie ministra

Skrzyszewskiego

WNIOSEK RADZIECKI o

zakończenie tzw. „Kom-

isji ONZ do zjednoczenia

i odbudowy Korei“ popar-

zył delegacji polskiej, mini-

ster Skrzyszewski, który

stwierdził, że zgłoszona prze-

z 7 państw, że Stany Zjedno-

czony na cele, rezolucja w

sprawie przedłużania dział-

ności tej komisji stanowi pró-

bę odwrócenia uwagi opinii po-

blicznej od faktu, że Zgroma-

dzenie Ogólne kończy debata

koreańska bez podjęcia żad-

nych kroków, które zmierz-

łyby do zakończenia działań

wojennych.

OD CHWILI powstania tej ko-

misji — oświadczył min. Skrzyszewski — wykazywaliśmy, że nie

jest ona zdolna do wypełnienia za-

dań, związanych ze sprawą poko-

lowego rozwiązania kwestii kore-

kańskiej i że nie służy bynajmniej

celom pokojowym. Wobec tego

każdy z organów dyplomatycznych

Amerykańskiego w Korei, mały u-

stawie prowadzone agresywne

działania, które w sposób jedno-

znaczny i umożliwiły przedstawie-

nie tej wojny jako akcji ONZ.

Komisja do spraw zjednocze-

nia i odbudowy Korei odpow-

iedzialna jest za przetrwanie

brutalnych metod wojny,

stosowanych przez agresora a-

merykańskiego, za ukrywanie

aktów używania przez Stany

Zjednoczone broni masowej

gwałtu oraz za nieinformowa-

nie ONZ i opinii światowej o

terrorze w obozach jeńców,

o przesładowaniu ludności cy-

wilnej, o katastrofalnej sytu-

acji w obozach internowanych.

W głosowaniu za propo-

zycją radziecką padło 5 głosów

(ZSRR, Polska, Czechosłow-

acja, USRR i BSRR). Więk-

zość głosów przyjęta została

rezolucja przewidująca utrzy-

manie „Komisji do spraw

zjednoczenia i odbudowy Ko-

rei“. Delegaci ZSRR, BSRR,

USRR, Czechosłowacji i Pol-

ski głosowali przeciwko tej re-

zolucji.

NA TYM w Zgromadzeniu

Ogólnym zakończyła się

dyskusja nad sprawą koreań-

ską. Dyskusja ta dowiodła nie

zbieżnie, że grupa państw w

ONZ ze Stanami Zjednoczo-

ny na cele w dalszym ciągu

przeciwstawia się pokojowemu

uregulowaniu problemu kore-

kańskiego.

„Miliony Francuzów kieruje swe myśli

ku krajowi Rad...“

Potęźna manifestacja

ku czci Józefa Stalina

W PARYŻU odbyła się po-

teczna manifestacja ku

czci Józefa Stalina w paryskim

Wielodromie Zimowym. Naj-

większa hala paryska, obliczo-

»Siew Frontu Narodowego«

mobilizuje wieś szczecińska do zwycięskiego i przedterminowego wykonania wiosennych robót rolnych

WŁADYSŁAW TULEJA i ALEKSANDER ZIOŁOWICZ odbierają plug traktorowy z POM-u w Warnie, by zorać pola spółdzielcze.



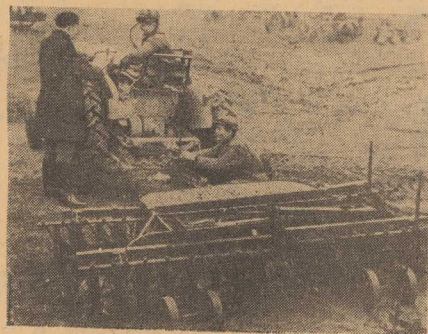
2600 ha, z tego w zespołach Chomętowo, Kłodzino i Lubienowo po nad 600 ha.

BARDZO OWCONA POMOC

BARDZO pomocne są spółdzielniom produkcyjnym opracowywane w tym roku przez POM-y województwa t. zw. plany agrotechniczne. Plany te przewidują szczegółowo jakie prace i zabiegi należy wykonywać na każdym polu w celu podniesienia wydajności i zawierają zestawienie siły roboczej.

Na podstawie planów zawierane są umowy i spółdzielnie wie, co robi POM, a co należy wykonać własnymi siłami. Przewodniczący spółdzielni wie przez cały rok, kto i co w każdym dniu zrobi.

Na ogólną ilość 593 spółdzielni w naszym województwie POM-y sporządziły już plany dla 540 spółdzielni. (A. K.)



17-LETNI JÓZEF PEOTKA, to najmłodszy, ale zarazem jeden z najlepszych traktorzystów POM-u w Warnie. Widzimy go rozmawiającego z gospodarzem JAROSŁAWEM BAZUŁKĄ i brzydalą STANISŁAWEM KOSTENSKIM przy odbiorze talarówki dla spółdzielni produkcyjnej w Witkowie. Dzięki takim traktorzystom jak Piotrka spółdzielnia w Witkowie zwycięsko zakończy tegoroczny »Siew Frontu Narodowego«.

DZIEKI stosowaniu w tym roku nowoczesnych sadzarek radzieckich 16-krotnie zwiększyła się wydajność pracy przy sadzeniu kartofli. Na zdjęciu brat JANA MIELCZAKA i JANA ZAŁUBSKIEGO odbierają w POM-ie w Warnie, jedną z tych maszyn.

TEGOROCZNA kampania siewna przebiegać będzie pod hasłem »Siewu Frontu Narodowego«. Plenum Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego wystosowało ostatnio apel do spółdzielców, robotników PGR, POM-ów, agronomów, traktorzystów, do wszystkich chłopów wojew. szczecińskiego.

APEL ten podkreśla, że całe pracujące chłopstwo musi wykorzystać wszystkie siły i środki dla sprawnego wykonania siewów wiosennych, co jest w interesie całego kraju, w interesie wzmocnienia obronności naszego państwa.

Trzeba rozbudzać gorący zapal współzawodnictwa. Bowiem tegoroczne wiosenne siewy nie należą do łatwych. Nie sprzyjająca jesień i wczesna zima w ubiegłym roku uniemożliwiły orki jesienne i wykonanie w 100 proc. zasiewów ozimów.

PIERWSZY ODZEW

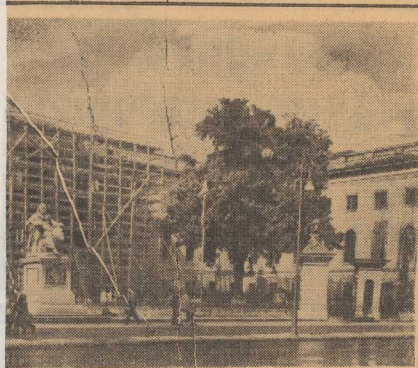
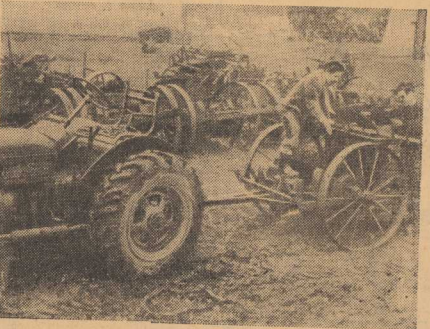
NA APEL pierwsza odpowiedziałą rocznice produkcji »Wspólny Kłos« z Smolnicy, która wzywając wszystkich chłopów spółdzielców i gospodarujących indywidualnie do terminowego i sprawnego przeprowadzenia tegorocznego »Siewu Frontu Narodowego« postanowiła m. in. skrócić termin siewów z 14 do 7 dni, podnieść wydajność z hektara o 1 do 2 kwintali, zwiększyć obszar plantacji buraków cukrowych, zwiększyć hodowlę. Podobne zobowiązania podjęła również spółdzielnia produkcyjna »Naprzód« w Ostrowie. Całe pracujące chłopstwo naszego województwa z zapalem uczestniczy w przygotowaniach zwycięskiego wykonania siewów.

Setki traktorów już orzą PGR-owskie i spółdzielcze pola. Spółdzielnie produkcyjne wykorzystują także wszystkie sprzężaj konny, by dotrzymać ustalonych dla naszego województwa »Dni gotowości do siewów«. 20 — 21 marca.

POM-y KOŃCZA PRZYGOTOWANIA

POM-y WYREMONTOWAŁY w 100 proc. maszyny rolnicze i w ponad 90 proc. park traktorowy. Ogółem w tegorocznych siewach na polach spółdzielczych zatrudnionych będzie ponad 1500 brygad traktorowych.

W remoncie traktorów przodują POM-y w Drawnie, Dębnie i Liniach, które już 5 marca zakończą



W 70 rocznicę

TU — od roku 1836 do 1841, studiował Karol Marks. Uniwersytet berliński im. Humboldta — zniszczony bombami anglosaskimi — w odbudowie.

»TAM, gdzie studiował KAROL MARKS, dziś studenci berlińscy odśladają popiersie Wielkiego Myśliciela«

BARDZO PILNY lub PILNY — takimi stopniami wyróżniano przed stu laty produkujących studentów na uniwersytetach niemieckich. Takim uzdolnionym studentem pragnął na Uniwersytecie w Berlinie Karol Marks, który, po studiach w Bonn w Niemczech zachodnich, zapisał się w Berlinie na studia prawnicze, w roku 1836. Marks wówczas 18 lat...

Dziś — w siedemdziesiątą rocznicę śmierci Wielkiego Myśliciela w głównej hali berlińskiego uniwersytetu odsłonięto jego popiersie. Wcześniej pamiętką studentów berlińskich są ankiety i zadania, które po Karolu Marksie zachowały się w archiwach.

WOWCZESNYM okresie uniwersytet berliński był miejscem idealnej realizacji idei, aczkolwiek pilnie studiował prawo, nie zadawał oficjalnym poglądom, że studiując dzieła z historii i filozofii. Profesorowie nie wykładali tylko to, co zezwalał król pruski, ale bezbłędnie tępił wszelkie poglądy postępowe i usuwał z wyższej uczelni studentów i profesorów postępowych. W czasie, gdy w Berlinie studiował Marks, na uniwersytecie panowały się »wiedzi« pochodzenia zlańskiego. Przybywali oni do Berlina z liczną świtą kamerzystów, spędzając czas na balach wykładowych, lecz w zjazdach i gospodach.

Gdy ówczesny król pruski Fryderyk Wilhelm IV przyjechał z Berlina ostatnich profesorów o poglądach postępowych, Marks, na znak protestu, bronił swej namiętności w Berlinie dysertacji doktorskiej nie na uniwersytecie niemieckim, lecz w Jenie, gdzie też otrzymał tytuł naukowy doktora filozofii.

W pięciu latach studiów Marks opuścił Berlin, udając się na zachód Niemiec, gdzie wchodził w życie polityczne i literackie. Był redaktorem »Gazety Renu« (1842 — 1843).

Dziś życie i idee Karola Marksa są w Niemieckiej Republice Demokratycznej w pełni przykładem dla studentów berlińskiego uniwersytetu imienia Humboldta, który staje się najstarszą kuznią myślicieli w Niemczech. Uniwersytet posiada dziś 11 fakultetów, m. in. studium przygotowawcze dla synów robotników i chłopów, których zwłaszcza ponurą przeszłość hitlerizmu pozbawiała możliwości studiowania. Za czasów Hitlera nie wolno było nawet wspominać Marksa, i nikt w Berlinie nie widział, że właśnie tam, w tym uniwersytecie, studiował genialny myśliciel. Wykładano ekonomiczną polityczną, nie wspomniawszy o »Kapitał«.

Obecnie właśnie uniwersytet berliński produkuje w nauce marksizmu-leninizmu. Dwóch profesorów tego uniwersytetu nagrodzonych zostało nagrodami państwowymi. Popiersie, które w siedemdziesiątą rocznicę śmierci uniwersytet berliński stawia swojemu najgenialniejszemu uczniowi, to widomy znak, że uniwersytet ten staje w pierwszym szeregu uczelni walczących o postęp na świecie. (K)

Adenauerowi spieszą do neohitlerowskiego Wehrmachtu bońskiego

Z BONN donoszą, że Adenauer i jego kilka czynią usilne przygotowania do przeforsowania ratyfikacji układów wojennych zawartych w Bonn i Paryżu. Według doniesień agencji

ADN, 5 marca odbyła się rozmowa między Adenauerem a przywódcą zachodnio-niemieckich pracobliwch socjaldemokratów Ollenhauerem. Podczas tej rozmowy dokonano podziału ról między Adenauerem a Ollenhauerem w związku z trzecim czytaniem układów wojennych, wyznaczonym na 19 i 20 marca.



Agencja ADN donosi z Bonn, że boński minister spraw wewnętrznych Lehr, odpowiadając na pytanie dziennikarza, oświadczył: »W każdych okolicznościach wypowiadam się za jak najrychlejszym zakazem KPD«. Lehr dodał, że jakkolwiek rozpatrzenie wniosku o zakaz KPD przez Trybunał Konstytucyjny w Karlsruhe wyznaczone zostało na 8 czerwca, to jest już przed wyborami do Bundestagu, to można jeszcze zdążyć wydać zawczasu zakaz KPD, ażeby przeskrozić udziałowi tej partii w wyborach.

Agencja ADN donosi z Bonn, że boński minister spraw wewnętrznych Lehr, odpowiadając na pytanie dziennikarza, oświadczył: »W każdych okolicznościach wypowiadam się za jak najrychlejszym zakazem KPD«. Lehr dodał, że jakkolwiek rozpatrzenie wniosku o zakaz KPD przez Trybunał Konstytucyjny w Karlsruhe wyznaczone zostało na 8 czerwca, to jest już przed wyborami do Bundestagu, to można jeszcze zdążyć wydać zawczasu zakaz KPD, ażeby przeskrozić udziałowi tej partii w wyborach.



LSKARZ zażądał stanów Łczo, hymn rucieli palenie papierosów. Od szczieli tygodni walczą ze sobą. Wy-palam zaledwie połowę tego co dawniej, ale zupeł-nie wyrzucię się tytoniu nie mam sił. Droga redakcjo, proszę o dobrą radę. Może są jakieś specjalne urządzenia potrzebne palenia.

Jerzy G-wski
Surowy doradca rzekłby, iż w tym wypadku najlep-szym specyfikiem jest siła wola. Ale nie bądzmy tak bezwzględni, a nuż znaj-dzie się jaki sposób.

Podobno wielu palaczom, którzy chcieli zerwać z na-łogiem, przynosiło ulgę piu kaniu ust roztworem tani-y lub wody utlenionej.

Inni znali zalecenia dra-tek katepskiej, mianowicie zwykłą drewnianą cygar-niczkę, do której wkłada się kryształek kamfor-y. Dla odmiany można włożyć odrobinę waty z kroplą o-lejku mętowego lub euka-liptusowego. Podobno takie „zaciąganie się” aromatami ma być skuteczne, pozwala zapomnieć o dymie tyto-niowym.

Zaprzęmy teras do kła-tek. Otóż istnieje jakoby specyfiki, który zniesławia smak dymu tytoniowego i czyni go niepojemnym. Jest nim azotan srebra (argen-tum nitratum tak zwany la-pis) w bardzo słabym roz-cieczeniu, jeden na tysiąc.

Kilka kropki tego płynu na pół szklanki ciepłej wo-dy do płukania ust po ka-żdydm posiłku, z tą chwilą papierosy przestają smako-wać na pewien czas (do pię-ciu godzin) palacz jest nie-jako uodporniony (według dr. Hermann'a Romppa „Chemie des Alltags”).

Jak widzimy są to tylko środki pomocnicze. Głównym czynnikiem jest jed-nak siła wola.

Następstwa sztormów w połowach dorsza

PO BURZLIWEJ JEŚNIENI zima zapowiadała się pogod-nie. Wbrew oczekiwaniom jednak w styczniu i w lu-tym byliśmy świadkami licznych sztormów na Bałtyku. W połowie stycznia nawet, po raz pierwszy po wojnie, wy-wieszono na masztach ostrzegawczych polskiego wybrze-ża drewniane krzyże. Oznaczało to, że huragan przekro-żył skałę Beauforta. Na Bałtyku zerwał się sztorm, któ-ry szalał z szybkością ponad sił kilometrów na godzinę.

SZTORMY to dla rybaków nie tylko zahamowanie po-łow. Sztormy na Atlantyku i Morzu Północnym wiały do Bałtyku duże ilości słonych wód powierzchniowych, wsku-tki czego wzrosło zasolenie wód bałtyckich. To z kolei wywołało silne prądy dennie, a prądy dennie powodują przy mieszaniu się lawic dorsza.

Dno Bałtyku cechuje bowiem szereg niesymetrycznych roz-mieszczeń, niekiedy wachle-gięb i różów, zwanych Głębi-ami i Rynami. Jeśli do Bałtyku wpływa słona woda z Morza Północnego cisła od wody bałtyckiej wypycha ona te zagłębienia i przelania się do nich w róż-nych kierunkach, powodując prądy dennie, których kieru-nów ani praw nim rządzących nie znamy.

DLATEGO też po każdym większym sztormie ryba-cy nasi tracą rozczarowanie ak-tualnej koncentracji dorsza na łowiskach południowo-zachodniego Bałtyku. Odszuka-nie miejsce koncentracji dor-sza, często bardzo bliskich, za-biera nieraz do dwóch cen-nych dni połowowych. Rybo-łóstwo polskie jednak coraz sprawniej przeprowadza tzw. zwiady połowowy i szyprowie, którzy natknęli się na kon-centrację dorszy, przeludnią o tym innym statkami.

Duży wpływ wód Morza Północnego na jeszcze jeden wpływ na połowy w okresie tarła, to znaczy w końcu

Tito oddał Jugosławię w ręce kapitału USA

Za 1 czołg amerykański płaci rocznym zarobkiem 1.000 robotników

KLIKA TITO, która do niedawna jeszcze stara-ła się ukryć przed narodem swe powiązania z blokiem atlantyckim, podpisała właśnie pakt z Turcją i Grecją, stanowiący ową montowaną od dłu-zszego czasu oś „Belgrad-Ateny-Ankara”. Oś ta nie jest w samej rzeczy niczym innym, jak „południowym ramieniem Paku Atlantyckiego”.

1500 nowych sklepów MHD usprawni zaopatrzenie ludzi pracy w artykuły pierwszej potrzeby

WTROSCE o jak najlepsze zaopatrzenie konsumentów MHD uruchomił w 1953 r. około 1.500 nowych placówek detalicznych. Powołała część z tej liczby zostanie otwarta w I kwartale br.

Szczególna uwaga zwrócona zostanie na otwieranie sklepów na przedmieściach oraz w tych dzielnicach miast, w których naliczanie mieszkające ludność rośnie.

Większość spośród nowouru-chomionych placówek przeznac-za się na sklepy spożywcze, liczba ich bowiem w stosunku do sklepów z artykułami prze-mysłowymi jest niewystarczają-ca dla sprawnego zaspokaje-nia wzrastających potrzeb lud-ności.

„PRZEZNACZAMY nie zbro-jenia więcej pieniędzy niż ja-kiegokolwiek inne państwo w Europie. Ogólne nasze wyda-tki na obronę narodową w cią-gu ostatnich pięciu lat wyno-siły 3.581 milionów dolarów”.

NA PASTWE KAPITALISTYCZNYCH TRUSTÓW

WROKU 1952 zbiór zbro-ji w Jugosławii był o 1/3 mniejszy niż w latach poprzed-nich.

Nasi jugosłowiańscy pa-nują niepodzielnie rządy kula-kowskie. Chłopi pracujący są wzykiwani i uciśkani, muszą się wyrzywać na korzyść ku-laków ziemi, gdyż nie są w sta-nie jej utrzymać. Większość ziem kocielnych i obszarni-czych oddana została daw-nym właścicielom. W mia-stach liczba bezrobotnych przekracza już czterech miliona. Przeciętny zarobek robotnika wynosi 3500 — 4500 denarów, podczas gdy minimum ży-cio-we dla 4-osobowej rodziny wy-nosi ponad 20.000. Szerzy się drożyzna, nie istnieje żadna kontrola cen, inflacja wzma-ga się z każdym dniem.

Jasno jest, że w chwili gdy ju-gosłowiańska media rządzi ame-rykańską spółką „Anaconda Cop-per Mining Co.”, gdy największe huty sprzedane zostały trustowi „Bethlehem Steel Co.”, gdy kon-cern „Foster-Wheeler Corpora-tion” widać za-kładami przesła-ki ropy nafto-wej i kopalni-ami węgla, id-tym, jednym sło-wem, gdy surow-cami i przemy-słem w tym kra-ju rozporządza-ją swobodnie trusty i koncerny, mu-siało to znaleźć odbicie w nowel „konstytucyj” i to-rowskiej, której celem jest usun-ekcjonowanie całego procesu odbu-dowywania w Jugosławii systemu ka-pitałistycznego i przekształcenie wszelkich zdobyczy ludu, wywal-czonych po wyzwoleniu.

1 CZOŁG — ROCZNY DOCHÓD TYSIĄCA ROBOTNIKÓW

SITUACJĘ gospodarczo - polityczną Jugosławii cha-rakteryzują dzisiaj dwie cechy ściśle ze sobą związane: przy-kładanie tego kraju w wo-jenną błąd paktu atlantyckie-go i opóźnianie gospodarkę jugosłowiańską przez ka-pitał amerykański. Ogólna-cie Jugosławie z jej bogactw naturalnych i placąc za nie o wiele mniej niż wynoszą ceny światowe.

Amerika pobiera za ek-sportowane do tego kraju to-wary niezwykle wysokie opłaty. Za średni czołg Ju-

Nowe książki

Aleksander Dumas: Trzej i muskietowie — powieść historyczna z XVII wieku. Wyd. „Iskry”, str. 707. Cena zł 19,50, nakład: 20.000 egz., okładkę projektował i Stanisław Ropler.

Z doświadczeń komunistycznych propagandistów. Zbiór artykułów (Biblioteka Aktywiści ZMP), wyd. „Iskry”, str. 145, cena zł 3,25, nakład: 15.000 egz., okładkę projektował Grzegorz Borowicz.

B. Kudrjawcew: Michał Lomonosow, wyd. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, str. 139, cena zł 13,25.

Otto Smolitz: Cztery wykłady o teorii pochodzenia ziemi. Wyd. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, str. 138, cena zł 5,55.



gosiawia płaci swym koloni-załorom kwotę równoważ-ną rocznej płacy tysiąca ro-botników, otrzymuje zaś od USA np. za tonę ołowiu 92 dolary, podczas gdy cena je-go na rynku zachodnim wyno-si 370 dolarów.

Titowska Jugosławia jest nie tylko wojenna i gospodar-czą bazą atlantyckiej agresji. Wśród państw bloku imperia-listycznego wyznaczone jej zo-stało przez amerykańskich mo-dawców jeszcze jedno, „bo-jowe” zadanie. Zadaniem tym jest szczególny rodzaj dywersji, w celu dokonania rozłamu w łonie partii komunistycz-nych.

NIEPOWODZENIA DYWERSANTA

BELGRADZKIEGO dyktatora spotyka jednak niepowodze-nia i klęski na drodze prób lania-jedności klasy robotniczej w innych krajach Europy. Napotyka on również na potęgający się z dnia na dzień opór ludu jugos-lawiańskiego, który zdaje sobie jasno sprawę, że Tito odwrócił się od obrotu demokratycz-nego prowadzi ją do nieuchronnej ruiny. Akty oporu zdarzają się coraz częściej nie tylko wśród ro-botników fabrycznych, wśród pra-cujących chłopskich, nie tylko wśród studentów — stają się również armia, która nie chce stać się mieśm armatnia dla atlantyckiej agresji.

Tito oddając Jugosławię w ręce amerykańskiego kapita-lu i czyniąc z niej bazę wojen-ną — idzie wbrew woli narodu, idzie przeciw narodowi. I żadne jego paki z faszystami greckimi i tureckimi nie usu-ną z reżimu titowskiego cech słabości i rozkładu, tak cha-rakteryzujących dla wszelkich reżimów antynarodowych.

TOMIRA KONORTOFF



„GRENZSCHUTZ” SIĘ ZBROI

i powiększając swe szeregi, pre-kształtując się coraz bardziej z „policii granicznej” w trzon przyszłego wehrmachtu. Na podstawie uchwały boń-skiego Bundestagu „grenz-schutz” zwiększył ostatnio swój stan liczebny z 10.000 do 20.000 „policjantów”, na ka-żdych 15 „policjantów” przypa-da 1 oficer, podczas gdy u sta-rym wehrmachcie stosunek o-ficerów do żołnierzy wynosił 1:50. Już ten sam fakt do-wodzi, że „grenzschutz” stanowi ośrodek szkolenia kadr dla uszeregowanego ostatnio neo-hitlerowskiego wehrmachtu.

ATMOSFERA STRACHU

panuje niepodzielnie w całych Stanach Zjednoczonych ostatni-czy członek brytyjskiego par-lamentu Wilson — postulaty ostatnio liczne organizacje, któ-re zarabiają na donosach po-litycznych. Organizacje te za-wsze znajdują jakas ofiarę — fi-ta-rę, pacyfistę, czy postępowca, którego szantażuje prozą de-nuncjacji. Wilson dodał, że w Ameryce dochodzi już do tego, że robotnik może stracić pra-cę za krytykowanie np. Czang Kai-szaka.

Przebudowa systemu sterowego

przez szczecińskiego elektryka i mechanika KŁADZIE KRES AWARIOM

NOWE rozwiązanie styków steru, pomysłu elektryka Mendyki i mechanika Gruchota, działa bez zarzutu — można montować na inne statki.

TAKA DEPESZĘ odebrało Szczecin — Radio w pierw-szych dniach lutego z morza, z pokładu M/S Dunajec. O co tu chodzi?

ALBO TAK — ALBO... NIE

JEDEN z naszych statków wyszedł w rejs do ob-cych portów. Miał rejd, ob-let prowadził go krótkimi ko-mendami po ciasnym farwa-terze. Już weszli w kanał, za-chwile stanął przy nabrzeżu. Jeszcze ostrzy zwrot. „Ster prawo na burcie” — pada komenda.

Sternik manewrowy obraca koło sterowe, bez wysiłku, niemal z jednym palcem. Bo pracę wyko-nuje elektryczny Kładzie Kres Awariom sterowym w lewo czy prawo wywołuje impulsy elektryczne, a prąd, podając przewodami, uru-chamia silnik. I silnik motoru bierze się za bary z ciężkim sterem, pokonu-je opór wody, układa ster pod odpowiednim kątem, a statek po-słusznie zmienia kurs...

Albo i nie...

Skręcił sternik koło, po-zostawia ster prawo na burcie i przy styku „wywalał” bez-piecznik. Bez prądu machi-nizm sterowy jest martwy. Pióro sterowe nie wróciło do pozycji zerowej, i statek w wąskim kanale rwał o brzeg. Szkód wielkich nie by-ło, ale rozwichrzyłony mecha-nizm znów zanotował? W dzienniku — nowa awaria sterowego mechanizmu.

ELEKTRYK Z MECHANIKIUM POKOMBINOWALI

BO NIE BYŁ to pierwszy wypadek. Stale były klo-poty z maszyną sterową, bu-dowana we włoskiej firmie. Ileż to razy na morzu stero-wała trzeba było maszynami, zanim mechanicy uporałi się ze sterem, który często od-mawiał posłuszeństwa, blo-kował.

W Szczecińskich Warsza-tach Okrętowych młody elektryk Stanisław Mendyka nie chciał się pogodzić z pogla-dem, że co z zachodu, to do-brze. Od czego własna głowa? Mechanik Jan Gruchot z M/S Dunajca był tego same-go zdania.

Pokombinowali — teoretyk z praktykiem sumując swoje praktyczne i teoretyczne doświadczenia. I przebudowali system sterowy.

„Rozwiązanie styków” — o ko-rym mowa w depeszy — oznacza gruntowne zmiany przepływ pra-da, uniemożliwia się elektrycz-ności odmierzenie poduszka-wała w chwili, kiedy potrzebny jest każdy amper, by ster trzymał pozycję, by szybko reagował na każde skłócenie małego palca ster-nika manewrowego na mostku. Wyrwali stare wyłączniki, prze-budowali wszystkie „oblicze-za-montowały. Tak olbrzymi sil-ny prąd, że na maszynę, obok za-miast wielkiej fabryki, powinno się umieścić ich dwa nazwiska i Mendyki i Gruchota.

NIE BĘDZIE AWARII STEROWYCH

ZNOWYM mechanizmem pierwszy statek wyszedł w nowy rejs. W zegludzie na morzu, w kanałach porto-wych, na farwaterze — ster działa sprawnie.

I dlatego mechanik „Dunaj-ca”, nie czekając powrotu do Szczecina, wysłał już z po-kiłkami depesz. Niech się chło-paki ucieszą. Nie będzie bowiem już awarii. Nie będzie tych przy-krywch dla całej załogi sytu-acji, że właśnie pod mostem zwodzonym zatnie się mecha-nizm sterowy, statek nie mo-że iść dalej, a przed mostem stoi polegać i czeka, aż ta la-ba — ruszy.

PORADY PRAWNE

SZUMOWSKI R. Szczecin: Za-udany przywilej korzystający z wny pracodawcy, należy się pa-nu ekwiwalent. Po powrocie z wojska pracodawca obowiązany jest odstąpić dopiero za 2 — tygodni-owym wypowiedzeniem. Wobec tego, że wypowiedzenia nie by-ła, może pan dochodzić wywo-żania za cały okres.

M. H. Szczecin Sprawa wypła-ty wynagrodzenia w wypadku ty-czasowego aresztowania pra-cownika, została uregulowana w Pismie Okólnym Nr. 102 Prezesa Rady Ministrów z dnia 15 maja 1952 r. (Monitor Polski A — 48). W myśl tego pisma pracowni-ko w należy wypłacić połowę o-statniego pobieranego wynagrodze-nia, przez okres tymczasowego aresztowania nie przekraczają-3 miesięcy. Hęga od dnia za-wołania pracy. Jednakże jeżeli okres aresztowania jest na czas o-reśniony, to wówczas wypłata 50 proc. wynagrodzenia obejmuje okres krótkotrwalego aresztowa-nia za cały okres.

FELEGA J. Szczecin i J. KURIA ZA: Należności za pracę może pan dochodzić sądownie. Pracodawca wzywa do zapłaty panu nume-ry Pańskich delegacji.

PIECZYNSKA Stefania Szczeci-na Piłchowa: Długo by br-pracy maż Pani nie pozostał — więc należy zasięgnąć informacji, gdzie rozpocząć pracę. W wypadku, ko złościwego aresztowania się od obowiązku alimentacyjnego, ra-dzimy skierować sprawę do Pro-kuratury Miejskiej.

FLORCZAK Kazimiera Odra — Post. W sprawie wypłaty zasiłku rodzinnego będziemy interwenio-wali w ZUS. O wynikach zawiadomimy.

SMOK Ludwik Szczecin Będzie my interweniować w Szz. Za-łazach Gastronomicznych o wy-płatę należności za przeprowad-ę dni.

POMOCŁO

SKROCIENIE linii nr 5 jest słusz-ne, gdyż większość pasażerów wy-siada przy Stoczni Szczecińskiej, a tylko minimalna część jedzie do Stoczni. Kontrola wykazała, że-chodzi normalnie. (113-4)

DYLEKACJA Szczecińskich Za-łazów Gastronomicznych prze-pro-wadziła kontrolę w cukierni „Po-morzanek”. Kontrola wykazała b-rud i nieporządek. Kierownik o-kierni został zdjęty ze stanowiska. (26-4)

W WYNIKU INTERWENCJI „Kuriera” w sprawie kłopotli-wości w godzinach wieczornych na-li się światło. (18-4)

ZARZĄD Sp-ni km 1. Maja ukra-l nie wykonywania buciów-ki w terminie, karami i kara-stracjami. (394-4)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

STANISŁAW ZOCHOWSKI: Wzjaśniam, że domy przy ulicy Hejki zostały zniszczone w cza-sie działań wojennych. Docho-dzeń nie wykazało, że nielegal-nie je mieszkały. (37-4)

WACŁAW PAWLAK: Szarga pana polera na prawdzie, Mię-ska Rada Narodowa, Wydział Przemysłowy, zarządził natych-miastowo likwidację nielegal-nie prowadzonej pracowni napra-wy aparatów fotograficznych pu-tył. Bolesława Śmiałego 18. 377-4)

